

Sygn. akt I ACa 187/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSO del. Wojciech Żukowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. Z.

przeciwko P. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 lipca 2017 r. sygn. akt I C 802/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO Wojciech Żukowski

Sygn. akt I ACa 187/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego P. Z. na rzecz powoda K. Z. kwotę 86.000 złotych oraz kwotę 2.000 GBP wraz z: odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 66.000 zł od dnia 1 października 2007 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie; odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 20.000,00 zł od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie; odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 2.000 GBP od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 31

grudnia 2015 r/ a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie (punkt I wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14 959,95 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II wyroku); nakazał ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwoty 25 860,17 zł tytułem kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (punkt III wyroku).

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Pozwany P. Z. jest bratankiem powoda K. Z.. W 2006 r. sporządzając testament powód uczynił go swym spadkobiercą na równi ze swoim synem. Powód zmienił testament w 2011 r. W dniu 19 listopada 2003 r. powód przekazał pozwanemu w formie przelewu bankowego kwotę 5.000 zł tytułem pożyczki, zaś w dniu 17 sierpnia 2004 r. i 23 sierpnia 2005 r. – żonie pozwanego – E. Z. kwoty 7.000 zł i 4000 zł. W dniu 28 czerwca 2005 r. powód przekazał także pozwanemu kwotę 3000 USD. W dniu 31 maja 2007 r. pozwany P. Z. podpisał oświadczenie o treści: „Sumę 66.000 tysięcy złotych pożyczonych od K. Z. potwierdzam i zobowiązuję się oddać do 30 września 2007 r. P. Z.. 31 maja 2017r. ”. W dniu 14 listopada 2007 r. powód przelał na konto pozwanego kwotę 5.000 zł. Jako tytuł przelewu powód wskazał „zasilenie konta”. W dniu 14 listopada 2007 r. powód K. Z. przelał kwotę 10.000 zł. Odbiorcą tego przelewu była (...)z siedzibą w S.. W tytule przelewu zleceniodawca wskazał „zaległość czynszowa P. Z.”. Powód od 1995 r. jest rencistą. Nadto powód utrzymuje się ze sprzedaży miodu. Posiada kilkadziesiąt pasiek. Powód zgromadzone oszczędności inwestował w waluty obce. W 2003 r. powód sprzedał nieruchomości położoną w Ż. za kwotę 8.544 zł. Żona powoda z zawodu jest pielęgniarką. W latach 2006-2008 pracowała w Anglii. Roczne dochody powoda i jego żony wskazane w deklaracjach podatkowych wyniosły: w 2001 r. – 31.329 zł, w 2005 r. -30.655, w 2006 r. – 67.273 zł, w tym 13.171 funtów, w 2007 r. – 8208 zł i 19.262 funtów brytyjskich. W latach 90 – tych XX wieku oraz w latach dwutysięcznych powód wielokrotnie udzielał pożyczek pieniężnych swoim znajomym na kwoty od 1.000 zł do 7.000 zł. Pozwany po skończeniu studiów medycznych, w latach dwutysięcznych, planował rozpocząć działalność gospodarczą - prywatne gabinety lekarskie. W tym celu chciał kupić mieszkania w S.. Obiecywał powodowi że po otwarciu tych gabinetów, ten będzie w nich pracował jako pielęgniarz. Pożyczane pieniądze miały być przeznaczone na kupno i wyposażenie tych gabinetów. Kwoty, jakie powód przekazywał pozwanemu pochodziły ze wspólnego majątku jego i żony. Pożyczki rozpoczęły się w 2004 r. w różnych kwotach. Były one zawierane w formie ustnej. Dopiero w 2006 r. żona powoda zwróciła mu uwagę że powinien otrzymać od pozwanego pisemne potwierdzenie udzielonych mu pożyczek. Stąd oświadczenie pozwanego złożone na piśmie powodowi w dniu 31 maja 2007 r. Kwestię udzielanych pożyczek i ich zwrotu powód poruszał w trakcie rozmów telefonicznych zarówno z pozwanym jak i jego matką F. Z.. Powód nagrywał te rozmowy. W rozmowie powoda z matką pozwanego rozmówcy mówili o przekazywanych pozwanemu pieniądzach, długu pozwanego wobec powoda, oraz że pozwany obiecał zwrócić pieniądze powodowi z „procentem”, tak jakby pieniądze były ulokowane. W rozmowie powoda z pozwanym mowa jest o udzieleniu pozwanemu pożyczki na spłatę zaległości w (...). W rozmowie powoda z matką rozmówcy mówili o tym, że pozwany zalega w (...) z zapłatą czynszu za 3 miesiące na kwotę 10000 zł i że inne osoby są zainteresowane wynajęciem lokalu od (...), który on wynajmuje, i że pozwany obawia się że (...)wypowie mu umowę najmu lokalu oraz że pozwany miał przyjechać do powoda po pieniądze. W rozmowie powoda z pozwanym, mowa jest o zaległościach pozwanego w (...)za 3 miesiące oraz o tym, że powód pożyczycy pozwanemu pieniądze na spłatę tego zadłużenia wpłacając je bezpośrednio na konto (...). Pozwany w rozmowie tej prosił powoda o wpłatę 10.000 zł do (...) i 5.000 zł na jego konto w (...) oraz oznajmia że do końca roku rozliczy się z powodem. W rozmowie powoda z pozwanym pozwany mówił o udzieleniu mu pożyczki przez powoda na spłatę zaległości w(...)na 10.000 zł i pożyczki dla pozwanego w kwocie 5 000; pozwany w trakcie tej rozmowy podał powodowi nr swojego konta bankowego na który powód miał wpłacić pieniądze. Matka ozwanego w rozmowie z powodem oznajmiła mu, że pieniądze wpłacone na rzecz (...) zostaną powodowi zwrócone jak przyjedzie jej mąż. W rozmowie powoda z pozwanym pozwany podyktował powodowi nr konta w (...) Banku, na które powód miał wpłacić pieniądze na rzecz (...); pozwany poprosił też powoda, aby ten w tytule przelewu wskazał „P. Z. zaległość czynszowa”. W rozmowie powoda z pozwanym, pozwany podyktował powodowi nr konta (...) i jeszcze raz prosił powoda o wpisanie w tytule przelewu „P. Z. zaległość czynszowa” oraz wskazał że odbiorcą ma być (...)w S.. W rozmowie powód oznajmił matce pozwanego, że przelał pozwanemu na rachunek w (...) kwotę 5000 zł. i że wykonał przelewy. W rozmowie pozwany pytał powoda, czy ten wpłacił pieniądze, i oznajmił że wie, że(...)otrzymało pieniądze, pytał też czy wpłacił mu 5000 zł na jego konto; powód odpowiedział, że wpłacił. W rozmowie pozwany pytał powoda do kiedy ma spłacić

długi wobec niego. Mowa też jest o pożyczce na kwotę 5000 zł i 2000 funtów. Pismem z dnia 30 kwietnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do zwrotu pożyczonej kwoty 100.000 zł. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwany w piśmie z dnia 10 maja 2012 r. oświadczył, iż nie pamięta takiego zdarzenia, aby pożyczał od K. Z. kwoty 100.000 zł.

Sąd Okręgowy, dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, podkreślił, że największe znaczenie, dla oceny czy powód udzielił pozwanemu pożyczek miał dowód z oświadczenia z dnia 31 maja 2007 r., w którym pozwany potwierdził że jest winien powodowi kwotę 66.000 zł, z terminem oddania do dnia 30 września 2007 r. Sąd uwzględnił również dowód z potwierdzenia przelewów z dnia 14 listopada 2007 r. na kwoty 10.000 zł i 5.000 zł oraz z treści rozmów telefonicznych powoda z pozwanym i jego matką nagranych przez powoda, których autentyczność, ciągłość i tożsamość rozmówców potwierdził biegły ds. fonoskopii. Z rozmów tych jednoznacznie wynikało, że pozwany pożyczał od powoda pieniądze, a przede wszystkim, że w żadnym wypadku pożyczkodawcą nie był – jak twierdził pozwany – jego dziadek S. Z. lecz powód. Taki sam wniosek co do kwoty 66.000 zł wynika bezpośrednio z przedłożonego przez powoda oświadczenia z dnia 31 maja 2007 r.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd uznał za wiarygodne nagrania rozmów telefonicznych. Sąd nie stwierdził śladów ingerencji w treść nagrań. Sąd uznał również za przydatną opinię biegłego sądowego w dziedzinie fonoskopii W. G., gdyż była ona spójna, stanowcza, rzetelna. Biegły odtworzył tę część nagrań, która była mało słyszalna oraz potwierdził tożsamość rozmówców. Biegły wskazał jednoznacznie na autentyczność nagrań i brak manipulacji w ich ciągłości. Stan faktyczny został ustalony również w oparciu do dokumenty prywatne, których autentyczność nie budziła wątpliwości oraz na podstawie zeznań świadków i stron. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. K., M. L., B. W., J. K., J. D., A. W., K. A., W. S., E. Z., W. D. oraz powoda, gdyż były one spójne; świadkowie ci potwierdzili, że powód wielokrotnie im także pożyczał pieniądze. Sąd uznał za niewiarygodne zeznania pozwanego oraz świadków E. Z., (żony pozwanego), F. Z. (matki pozwanego) i I. Z. (ojca pozwanego) co do osoby pożyczkodawcy oraz co do tego, jakoby pozwany nigdy nie otrzymał od powoda przedmiotowych kwot. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany w żaden sposób nie zdołał skutecznie zakwestionować i podważyć mocy dowodowej dokumentu z dnia 31 maja 2007 r., potwierdzeń przelewów, czy treści nagranych rozmów telefonicznych. Wbrew natomiast twierdzeniom pozwanego, powód wykazał, iż mógł być dysponentem wskazanych środków pieniężnych tj. że stać go było na udzielanie bratankowi przedmiotowych pożyczek. Okoliczność tę przede potwierdzili liczni świadkowie, którzy zeznali że również i im powód pożyczał pieniądze. Z rozmów telefonicznych wynikało z kolei, że pozwany osobiście prosił powoda o pożyczkę w kwocie 10.000 zł na uregulowanie długu w (...) w kwocie 5000 zł, kolejne 5000 zł i 2000 funtów oraz że zobowiązał się do zwrotu tych kwot do końca 2007 roku. oraz że o tych zobowiązaniach syna dobrze wiedziała jego matka F. Z.. Zatem zeznania E. Z., F. Z. i I. Z. jako sprzeczne z treścią nagranych rozmów, Sąd Okręgowy ocenił jako niewiarygodne. Na negatywną ocenę zeznań pozwanego miało również wpływ jego zmienne stanowisko procesowe; odpowiedzi na pozew pozwany zaprzeczył jakoby kiedykolwiek pożyczał pieniądze od powoda, podczas gdy w dalszej części procesu zmienił linię obrony i podał, iż faktycznym pożyczkodawcą był jego dziadek.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną roszczenia powoda o zapłatę kwot dochodzonych pozwem stanowi art. 720 § 1 k.c. Strony zawarły umowę pożyczki w formie ustnej. Sąd wskazał, że umowa pożyczki jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, która dochodzi do skutku przez samo porozumienie się stron. Podkreślił, że obowiązkowi pożyczkodawcy do przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę odpowiada obowiązek zwrotu, czyli przeniesienia przez pożyczkobiorcę na pożyczkodawcę przedmiotu umowy, powiększonego o ewentualne wynagrodzenie ustalone w umowie. W ocenie Sądu Okręgowego, dokonanej na podstawie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i zasadach doświadczenia życiowego, roszczenie powoda jest usprawiedliwione w całości. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód zawarł z pozwanym ustne umowy pożyczek na kwoty dochodzone pozwem. W dniu 31 maja 2007 r. pozwany podpisał w obecności powoda oświadczenie, z którego jednoznacznie wynikała kwota długu jaki jest winien pozwany powodowi tytułem zaciągniętych pożyczek (66.000 zł) oraz termin spłaty wyznaczony maksymalnie na dzień 30 września 2017 r. Nie budziło wątpliwości Sądu, że w dniu 14 listopada 2007 r. powód przelał na rzecz(...)po wcześniejszym uzgodnieniach z pozwanym kwotę 10.000 zł na spłatę długu pozwanego wynikającego z zaległości czynszowych oraz 5.000 zł na osobiste konto pozwanego a pozwany zobowiązał się rozliczyć (zwrócić) pożyczone w

ten sposób pieniądze do końca roku. Również z załączonych przez powoda rozmów telefonicznych w tym z pozwanym, wynika, że powód udzielił pozwanemu kolejnych pożyczek tj. w kwocie 5000 zł i 2000 funtów brytyjskich, których to kwot pozwany nie zwrócił. Niespójne i niewiarygodne okazały twierdzenia pozwanego, że kwoty przebrane na rachunek bankowy jego żony E. Z. nie dotyczyły pożyczek udzielanych pozwanemu oraz że w zakresie kwoty 10.000 zł przebranej w dniu 14 listopada 2007 r. nie posiada on legitymacji biernej, gdyż jak wynika z dokumentu przelewu, kwota ta została uiszczona na rzecz(...)w S., a nie na rzecz pozwanego. Co do przelewów z lat 2004 i 2005 na których jako właściciel konta figuruje E. Z. – żona pozwanego, wskazać należy, iż kwestia kto był faktycznym dysponentem tych środków po ich przekazaniu przez powoda, została potwierdzona przez pozwanego w oświadczeniu z dnia 31 maja 2007 r. Co do zaś wspomnianej kwoty 10.000 zł przekazanej przez powoda na rachunek (...)w S., - cel, istotna i charakter tego przelewu wynika jednoznacznie z treści nagranych rozmów powoda z pozwanym (pożyczka na spłatę zaległego czynszu w(...)) oraz wpisu dokonanego, na życzenie pozwanego, w tytule przelewu (zaległość czynszowa P. Z.). Z przedmiotowych rozmów wynika także charakter pożyczkowy kwoty 5.000 zł przekazanej przelewem przez powoda w dniu 14 listopada 2007 r. na osobisty rachunek pozwanego, które przeczą zarzutom pozwanego jakoby tytuł tego przelewu (zasilenie konta) wskazywał na darowiznę nie zaś pożyczkę.

Podstawę prawną wydanego wyroku stanowił przepis art. 720 § 1 k.c. a w zakresie odsetek za opóźnienie przepis art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zaś o nieuiszczonych kosztach sądowych na zasadzie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **pozwany** P. Z., zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, co skutkowało przyjęciem, że: i/ między stronami została zawarta umowa pożyczki, ii/ powód posiadał środki wystarczające do udzielenia pozwanemu pożyczki, iii/ powód przekazał pozwanemu środki będące przedmiotem sporu;

2/ niewyjaśnienie istotnej kwestii stanu majątkowego powoda, czy miał on środki pozwalające na udzielenie pozwanemu pożyczki;

3/ naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez: i/ uznanie zeznań świadków wnioskowanych przez powoda za spójne i wiarygodne oraz nieprzyznanie takiego atrybutu zeznaniom pozwanego oraz świadków I. Z. F. Z., E. Z., iii/ uwzględnienie bez zastrzeżeń opinii fonoskopijnej, mimo, że biegły stwierdził, że jakość materiału jest zła a pierwotnie ustalona przez biegłego treść nagrania została przez niego zmieniona pod wpływem pisma powoda;

4/ naruszenie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 u.k.s.c. poprzez błędne przyjęcie, że koszty procesu w sprawie wyniosły w przypadku pozwanego 14.959,95 zł i w przypadku kosztów sądowych 25.860,17 zł.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości albo uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podał, że w dokumencie zatytułowanym „Oświadczenie” brak jest sformułowania potwierdzającego przekazanie pozwanemu środków typu kwituję, potwierdzam odbiór. Również gramatyczna analiza sformułowania użytego przez pozwanego „pożyczam” wskazuje, że treść tego oświadczenia była skierowana do osoby trzeciej, co potwierdzają zeznania pozwanego oraz świadków I. Z. i F. Z., którzy zgodnie zeznali, że przedmiotowe oświadczenie było podyktowane pozwanemu przez powoda i było przeznaczone dla S. Z., do których to środków powód miał dostęp. Powód takiego oświadczenia nie potrzebował, aby wobec S. Z. wylegitymować się rozdysponowaniem taką kwotą pieniędzy. Wytknął Sądowi I instancji nienależyte wyjaśnienie kwestii posiadanych przez powoda pieniędzy z przeznaczeniem na udzielenie pozwanemu pożyczki oraz kwestii

pochodzenia tych pieniędzy. Zdaniem pozwanego ustalony w toku postępowania majątek powoda oraz jego dochody nie pozwalały mu na udzielanie pożyczek w deklarowanej wysokości. Pozwany stwierdził, że w jego stanowisku procesowym nie było sprzeczności, gdyż pozwany w toku procesu konsekwentnie wyrażał stanowisko, że nie otrzymał od powoda jakichkolwiek kwota, w rozumieniu, że kwoty te nie były środkami powoda. Odnośnie dowodu z opinii biegłego, pozwany podniósł, że biegły sam przyznał, że jakość nagranych materiałów była zła. Nadto pierwotnie ustalona przez biegłego treść nagrania została zmieniona pod wpływem pisma powoda. Zatem trudno jest ustalić rzeczywistą treść nagranej rozmowy. Dodatkowo z nagrań nie wynika kiedy zostały utrwalone, w jakiej sytuacji, jaki był kontekst rozmów. Z opinii fonoskopijnej nie wynika również, że nagrania są autentyczne. Odnośnie kosztów sądowych pozwany zarzucił, że wydatki na opinię biegłego w kwocie ponad 25.000 zł są rażąco zawyżone w stosunku czasu pracy biegłego i potrzebnego czasu na wydanie opinii. Zakwestionował też wysokość kosztów procesu, w szczególności koszty dojazdu do sądu w S. powoda i jego pełnomocnika.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji Sąd Apelacyjny uznaje za własne. Apelujący zmierza do podważenia prawidłowości tych ustaleń, czemu służy próba wykazania, że Sąd Okręgowy ocenił zgromadzony materiał dowodowy dowolnie, tj. z naruszeniem reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten, stanowiący podstawę apelacji, nie może odnieść skutku.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak podkreśla się w orzecznictwie, ocena ta powinna nastąpić z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66; z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98; postanowienie z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00; postanowienie z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00). Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79; wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98; postanowienie z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00; wyrok z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00). Bez wątpliwości możliwość dowolnej interpretacji przez sędziego zebranego w sprawie materiału dowodowego nie jest nieograniczona. Przekroczenie tych granic przez skład orzekający może, więc polegać na ignorowaniu zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też na wyciąganiu wniosków niewynikających z materiału dowodowego. Podobnie sąd może przekroczyć granice swobodnej oceny dowodów, gdy wprawdzie kieruje się powyższymi zasadami i wyciąga wnioski, ale tylko z części materiału dowodowego a resztę pomija. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału, w kontekście unormowania art. 233 k.p.c., oznacza uwzględnienie i rozważenie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., II UK 258/02, LEX nr 590250).

Jeżeli sąd ocenił materiał dowodowy wszechstronnie (tzn. odniósł się do wszystkich dowodów mających w sprawie istotne znaczenie), wskazał na podstawie których dowodów dokonał ustaleń a którym, w całości bądź w części, odmówił wiarygodności i mocy a wyprowadzając wnioski natury faktycznej nie naruszył reguł logicznego

myślenia i doświadczenia życiowego – dokonana w konkretnej sprawie ocena dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego. Podważenie tak dokonanej oceny dowodów oznaczałoby pozbawienie sądu orzekającego w pierwszej instancji jego podstawowej prerogatywy, jaką jest ocena wiarygodności i mocy dowodów "według własnego przekonania".

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, z tym dodatkowym zastrzeżeniem, że Sąd Apelacyjny w całości popiera i aprobuje wnioski do jakich doszedł Sąd Okręgowy w konsekwencji procesu oceny dowodów.

Zarówno przed Sądem I instancji, jak i w apelacji pozwany kwestionuje dopuszczalność skorzystania przez Sąd ze środka dowodowego jakim są nagrania rozmów telefonicznych pomiędzy powodem a pozwanym i członkami jego rodziny – które zostały nagrane przez powoda bez zgody rozmówców. Dopuszczalność procesowego wykorzystania tego rodzaju materiałów rzeczywiście budzi wątpliwości w doktrynie. Dowody takie określa się jako "dowody nielegalne", "uzyskane z naruszeniem prawa", czy wreszcie "owoce zatrutego drzewa" (zob. min. A. Laskowska, Dowody w postępowaniu cywilnym uzyskane w sposób sprzeczny z prawem PiP 2003, nr 13; M. Krakowiak, Potajemne nagranie na taśmę w postępowaniu cywilnym M. Praw. 2005, nr 24). Warto jednak zauważyć, że Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera żadnej regulacji dotyczącej zagadnienia dopuszczalności takich dowodów, jak również ich legalnej definicji, zaś w orzecznictwie sądowym tylko sporadycznie spotyka się wypowiedzi odnoszące się do tej kwestii. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę stoi na stanowisku, że brak jest dostatecznych podstaw do całkowitej dyskwalifikacji nagrań z nagrań rozmów telefonicznych, dokonanych bez wiedzy jednego z rozmówców. Decyzja o dopuszczeniu takich dowodów winna jednak uwzględniać szczególne okoliczności konkretnej sprawy, które w jednym przypadku mogą usprawiedliwiać danie pierwszeństwa dążeniu do rozpatrzenia sprawy zgodnie z prawdą materialną, a w innym przypadku danie pierwszeństwa prawu do ochrony tajemnicy komunikowania się. W realiach niniejszej sprawy za przeprowadzeniem dowodu przemawiało to, że strony są bardzo bliską rodziną; dokonując czynności prawnych pomiędzy sobą do pewnego czasu w ogóle ich nie dokumentowały. Powód pożyczając pieniądze pozwanemu działał w zaufaniu do niego, jako swojego bratanka, z którym musiał być silnie związany, jeśli uczynił go spadkobiercą testamentowym. Dlatego też godził się na zawieranie umów w formie ustnej, bez zabezpieczenia swojego interesu na wypadek, gdyby bratanek okazał się nierzetelny. Dlatego też przeprowadzenie dowodu z przedmiotowych nagrań było w niniejszej sprawie dopuszczalne a wnioski, które Sąd Okręgowy wyciągnął z tego dowodu są prawidłowe.

Szersze rozważania co do „owoców zatrutego drzewa” nie jest w rozpoznawanej sprawie potrzebne; zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet wyeliminowanie omawianego dowodu ze zgromadzonego materiału nie doprowadziłoby do zmiany ustaleń faktycznych, a co za tym idzie do wydania wyroku oddalającego powództwo – czego domagał się pozwany.

Pozwany zarzuca, iż Sąd I instancji niewłaściwie ocenił dowód z zeznań świadków I. Z., F. Z., E. Z. (rodzice i żona pozwanego). Sąd Apelacyjny nie podziela tego zarzutu. Przede wszystkim należy podkreślić, że w/w świadkowie nie przeczyli, że pozwany dostał od powoda pieniądze, których zwrotu powód domaga się w niniejszej sprawie. Wyjaśnili natomiast, że pieniądze te nie pochodziły w istocie od powoda lecz od ojca powoda a dziadka pozwanego – niejakiego S. Z., z którym powód miał mieć wspólny rachunek bankowy. Pieniądze przekazywane pozwanemu przez S. Z. były nazwane pożyczką, w istocie jednak intencją dziadka było pomóc pozwanemu w rozwinięciu działalności gospodarczej i z pewnością gdyby żył, nie domagałby się zwrotu pieniędzy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania w/w świadków w tym przedmiocie są niespójne i niewiarygodne. Wszyscy oni przedstawiają nieżyjącego już S. Z. jako autentyczną „głowę rodziny”, osobę samodzielną, stanowczą, niezwykle dbającą o finanse. Świadek F. Z. dwukrotnie zeznała o tym, jak S. Z. miał zdenerwować się na powoda, gdy ten kupił akcje Banku (...), które szybko straciły na wartości. Świadek I. Z. z kolei twierdził, że S. Z. nie lubił pożyczać pieniędzy, dlatego pozwany zwrócił się o pożyczkę do powoda, gdyż ten „dysponował tymi pieniędzmi”. Relacja ta jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Trudno bowiem uwierzyć, że osoba stanowcza, dbająca o swoje finanse, nie lubiąca pożyczać pieniędzy, oddała pełną decyzyjność w tym przedmiocie innej osobie, choćby synowi. Koronnym argumentem w/w świadków dla obrony tezy, że pożyczane pieniądze były własnością S. Z. jest to, że powód nie dysponował tak dużymi środkami, skoro był rencistą a kiedyś pracował jako pielęgniarz. Argument ten traci jednak na znaczeniu w konfrontacji z zeznaniami pozostałych

przesłuchanych w sprawie świadków, którzy niejednokrotnie od powoda pożyczali pieniądze i wiedzieli, że powód zawsze pieniądze miał. Powód w dacie udzielania pożyczek rzeczywiście był rencistą, jednakże prowadził pasiekę, był wspierany finansowo przez ciotkę i ojca – w zamian za opiekę, zaś żona powoda pracowała w Wielkiej Brytanii. Te wiarygodne informacje dotyczące sytuacji finansowej powoda w żadnym razie nie uzasadniają domniemania faktycznego, jakoby powód nie pożyczył pozwanemu pieniędzy, gdyż ich nie miał.

Przede wszystkim jednak wersja zdarzeń przedstawiana przez pozwanego i jego świadków traci całkowicie na wiarygodności w konfrontacji z dowodem z dokumentu. W dniu 31 maja 2007 roku pozwany podpisał oświadczenie, że „sumę 66 000 zł pożyczona od K. Z. potwierdza i zobowiązuje się oddać do 30 września 2007 r.”. Treść dokumentu jednoznacznie wskazuje powoda, jako osobę pożyczkodawcy. Wyjaśnienia pozwanego, jakoby powód przymusił go do napisania oświadczenia nie wytrzymuje krytyki, jeśli weźmie się pod uwagę, że podówczas żył jeszcze S. Z.. Jeśli zatem, jak twierdzi pozwany, to jego dziadek był pożyczkodawcą, to niezrozumiałym jest dlaczego pozwany z dziadkiem właśnie nie uzgodnił warunków zwrotu pieniędzy. Pozwany nie wytłumaczył też dlaczego uległ powodowi i podpisał oświadczenie z dnia 31 maja 2017 r, skoro powód był jedynie pośrednikiem pomiędzy nim a S. Z.. Brak spójności, logiki i konsekwencji w zeznaniach pozwanego i jego świadków w konfrontacji z treścią dokumentu i zeznaniami powoda prowadzą do tych samych wniosków do jakich doszedł Sąd I instancji przeprowadzając dodatkowo dowód z nagrań rozmów telefonicznych powoda z pozwanym i członkami jego rodziny. Sąd trafnie dał wiarę powodowi i zaaprobował wersję zdarzeń przedstawioną przez niego.

Przedstawione wyżej argumenty prowadzą do wniosku o oczywistej bezzasadności naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. To zaś pozwala na zaaprobowanie w całej rozciągłości zarówno ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, jak i prawnomaterialnej oceny tych ustaleń dokonanej na gruncie art. 720 i 481 k.c.

Wbrew zarzutom pozwanego zaskarżony wyrok nie budzi zastrzeżeń również w części w jakiej Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu. Przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 113 k.p.c. nie zostały naruszone. Sposób rozliczenia w/w kosztów został szczegółowo przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wysokość tych kosztów jest konsekwencją konieczności pokrycia przez stronę przegrywającą sprawę kosztów opinii biegłego ds. fonoskopii. Ich wysokość została ustalona w toku procesu prawomocnym orzeczeniem Sądu, którego na obecnym etapie postępowania Sąd Apelacyjny nie był władny kwestionować. Powód wdając się w spór winien był liczyć się z koniecznością przegrania procesu i poniesienia jego kosztów, w niniejszej sprawie w żadnym razie nie było podstaw do zwolnienia powoda z tego obowiązku w oparciu o przepis art. 102 k.p.c.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowi przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO Wojciech Żukowski